

Malowidła z Krainy Wąwozów



Jednym z najwspanialszych na świecie przykładów sztuki naskalnej są piktografy (wykonane przeważnie czerwoną ochrą) z Krainy Wąwozów.

Znajduje się ona na południowym zachodzie Ameryki Północnej w stanie Utah, ale jedynie niewielka jej część (1364 km²) należy do Parku Narodowego Canyonlands. Jest to wyjątkowo niegościnna kraina - nie bez powodu nazywana przez Mormonów "wrotami do piekieł". Skrajne warunki, jałowa ziemia i niszczące susze. Na przełomie lipca i sierpnia powstają gwałtowne i niszczące burze, poprzedzane kilkumiesięcznymi suszami i temperaturami przekraczającymi 40°C. Niewiele tam rośnie czy żyje - drzewka bawełny, kaktusy i sukulenty, owce górskie, widłorogi, króliki i różne gryzonie.

Jest to kraina złączenia rzek Green i Kolorado, dzięki którym możliwe jest tam w ogóle jakiegokolwiek życie.

Jednak pomimo całej swej niegościnnosci, widok czerwonych wąwozów zapiera dech w piersi. I z pewnością niejedna postać równie zachwycała się tym widokiem, mieszkając tu kilka tysięcy lat temu i uzewnętrzniając swój zachwyt w naskalnych malowidłach, wykonanych przeważnie za pomocą naturalnych barwników.

Wiadomo, że do "produkcji" farb używano hematytu, limonitu, azurytu lub gipsu, oraz tłuszczów roślinnych lub zwierzęcych. Niestety nic nie wiemy na temat rytuałów związanych z tym procesem.

Zgodnie z oceną, malowidła z Krainy Wąwozów liczą sobie ponad 4 tys. lat i zostały wykonane przeważnie w miejscach osłoniętych od deszczu, wiatru i słońca (np. zadaszone półki skalne).

Wśród malowideł przeważają postacie przypominające ludzi (również wzrostem), choć są również i wyolbrzymione, ponad dwumetrowe.

Wśród archeologów pobrzmiewają różne domysły co do ich charakteru. Towarzyszące postaciom zwierzęta (psy, ptaki, węże) sugerują powiązania z odnalezionymi na terenie Wielkiej Kotliny grobami ludzi pochowanych z psami i pochówkami samych psowatych, co z kolei nasuwa przypuszczenie, iż prawdopodobnie patrzymy na szamanów w towarzystwie ich duchów-pomocników.

Pomiędzy malowidłami oprócz "szamanów" możemy obejrzeć postacie jak z mitologii, łączące w sobie cechy zarówno ludzkie jak i zwierzęce, np. człowiek-ptak, człowiek-owca górski itp. Podobne w charakterze malowidła możemy napotkać w górnopaleolitycznych jaskiniach europejskich. Przeważają postacie bez ornamentu, namalowane ciemnoczerwonym barwnikiem.



Acheolodzy przez wiele lat próbowali rozwiązać zagadkę symboliki i znaczeń petroglifów i piktografów. Pojawiły się nawet teorie utożsamiające sztukę naskalną z rodzajem pisma (pewne podobieństwa z egipskimi hieroglifami) lub teorie powiązania malowideł ze zjawiskiem szamanizmu, obecnego w społecznościach łowiecko-zbierackich.

Zdaniem wielu badaczy źródeł sztuki naskalnej był ludzki umysł z jego unikalny potencjałem do wchodzenia w stany zmiennej świadomości, co jest charakterystyczne dla szamanizmu. Twórcy sztuki naskalnej utrwaliłi więc prawdopodobnie na ścianach swe wizje.

Z kolei na podstawie danych historycznych wiadomym jest, iż jedna z wczesnych translacji terminu "szaman" wśród rdzennych Amerykanów znaczyła "człowiek, który pisze".

Szamani udawali się w odosobnione i trudno dostępne miejsca (shamans'cache - skrytki szamanów), celem poszukiwania wizji. Wiemy również, iż szamani malowali swe duchy na ścianach, aby pokazać siebie i swe dokonania innym. Wierzano bowiem, iż jedynie obdarzony potężną mocą może wejść do świata "po drugiej stronie ściany" i powrócić żywy, bez niczyjej pomocy. Powierzchnia ściany postrzegana była jako wrota do zaświató, przez które przechodziły duchy i szamani. Malowidła naskalne w tych okolicznościach mogły służyć umacnianiu pozycji społecznej szamanów.

Sztuka naskalna Krainy Wąwozów obfituje w przedstawienia postaci antropomorficznych, które wydają się unosić w powietrzu, a niektóre wręcz mają namalowane skrzydła. Sugeruje to z pewnością wchodzenie w trans, rodzaj śmierci klinicznej, podczas której występuje uczucie bycia poza ciałem i unoszenia się, przebywania w tunelu zakończonym jasnym światłem.

Postać ze stanowiska Head of Sinbad z San Rafael Swell ma namalowaną na piersi dużą spiralę, co może symbolizować właśnie przedstawienie takiego tunelu.

Natomiast przedstawienie szamana w postaci szkieletu, prawdopodobnie miało symbolizować śmierć (podobnie jak rozczłonkowanie - niekompletne ciała).